KURJER WARSZAWSKI.

Piątek.
Dnia 17 (29) Kwietnia 1859 Roku. № 113. Jutro, Śtej Katarzyny Seneńskiej P.

Pojutrze, w Kościele XX. *Kapucynów*, o godz: $8^{1}/_{2}$ z rana, rozpoczyna się Nabożeństwo *Majowe*, z wystawieniem N. SAKRAMENTU.— W tymże dniu o godzinie $10^{1}/_{2}$ z rana, rozpocznie się Samma solenna, jako w Odpust Śgo Wojciecha, Biskupa Męczennika, oraz Śgo Fidelisa *Kapucyna*, Pierwszego Męczennika. W czasie Summy będzie Kazanie, po skończeniu której, odśpiewane zostaną Suplikacje, a po południu o godz: $3^{1}/_{2}$, Wystawienie N. SAKRAMENTU, Jutrznia, później Kazanie i zakończenie Nabożeństwa.— W inne dni, przez cały miesiąc, Nabożeństwo *Majowe*, o godz: 10ej z rana odprawiać się będzie.

Pojutrze, w Kościele po-*Paulińskim*, przypada doroczna Uroczystość Najświętszych Pięciu Ran ZBAWICIELA z Odpustem zupełnym przez całą Oktawę, tudzież z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Processją, tak z rana jak i po południu.

Arcy-Bractwo czci Serca N. MARJI Panny i wiernych, uczęszczających do Kościoła XX. *Bernardynów*, zawiadamia się że Nabożeństwo wieczorne, zwane Majowem, odbywać się będzie w tym Kościele przed Ołtarzem Serca MARJI, w dni powszednie o godz: 7ej wieczorem; w dni zaś Niedzielne, zaraz po Nieszporach zwyczajnych, zaczynających się o godz: 4ej.

W Kościele XX. *Reformatów*, przez cały miesiąc Maj, odbywać się będzie Nabożeństwo na cześć N. MARJI P., z rana Msza Śta o godz: 9ej, a po południu o godz: 6.

Nabożeństwo zwane *Nabożeństwem Majowem* na cześć i uwielbienie Matki Bożej N. MARJI Panny, upowszechnione od dawna, odbywać się zacznie od d. 1go Maja, ciągle przez cały miesiąc, w Kościele XX. *Franciszkanów* w mieście Radomsku: a to w tym duchu, aby Niebo przez przyczynę potężnej Opiekunki rodu ludzkiego, zlać raczyło hojne błogosławieństwo na okolicę tamtejszą. Pewni zaś być możemy tego, odprawując Nabożeństwo Majowe, bo pismo Święte tak opiewa: „którzy Chwałę Matki BOZKIEJ rozkrzewiają, żywot wieczny osiągną.”— Wotywa przed Ołtarzem MARJI, odbywać się będzie codzień rano o godz: 7ej, a wieczorem Nabożeństwo także o godzinie 7ej.

W Numerze 92 i następnych *Gazety Rządowej*, ogłoszoną została Konwencja, zawarta pomiędzy N. CESARZEM Wszech Rossji, a N. Królem Pruskim, o wzajemne wydawanie dezerterów i zbiegłych. Pełnomocnikami przy zawieraniu tej Konwencji, ze strony N. CESARZA Wszech Rossji, był P. Filip Baron *de Brunnow*, Rzecz: Radca Tajny, Poseł Nadzwyczajny przy Dworach N. Króla Imci Pruskiego i Wielkich Xiążąt Meklenburg-Szweryńskiego i Meklenburg-Strelickiego; a ze strony N. Króla Pruskiego, P. Otton Teodor Baron *de Manteuffel*, Prezydujący w Radzie Ministrów, Minister spraw zagranicznych.

Marszałkiem Gubernjalnym Witebskim zatwierdzony został Najwyżej, wybrany na tę posadę Sztabs-Kapitan Inżenjerji *de Lippe-Lipski*. (3go Kwietnia).

Wczoraj po ciężkiej i nieuleczonej chorobie, zakończył życie ś. p. Alfons *Fournier*, przeżywszy lat 45. Exportacja odbędzie się jutro, o godz: 3ej po południu z Kaplicy Śgo Krzyża, na smętarz Powązkowski; na którą pozostała Żona i Córka zapraszają.

Wczoraj o godz: 6tej po południu, z Kościoła Parafjalnego PANNY MARJI na Nowem-Mieście, W. JX. *Sliwowski*, umyślnie z prowincji na ten cel przybyły, odprowadził zwłoki ś. p. Jana *Netto*, Emeryta, Członka Warszaws: Tow: Dobroczynności, na miejsce wiecznego spoczynku, w assystencji XX. *Missjonarzy*, *Dominikanów*, *Karmelitów* z Krako:-Przedmieścia, *Franciszkanów*, *Reformatów* i *Bernardynów*. Dawni Przyjaciele, Koledzy i Znajomi, licznie zebrali się dla oddania ostatniej posługi ś. p. *Janowi*. Zmarły przyjętym był do grona Członków Warsz: Tow: Dobroczynności dnia 21 Czerwca 1856 r. i był w niem czynnym Członkiem Wydziału VIgo. Przed kilkudziesięciu laty ś. p. *Netto*, przez długi czas był Wydawcą *Kalendarzyka Politycznego*. W ostatnich czasach już jako Emeryt, przyjął na siebie obowiązki w czynnościach administracyjnych w Redakcji *Kurjera Waszawskiego*, a odznaczając się nieskażoną prawością i przychylnością dla pisma; zjednał sobie poważanie i miłość u wszystkich. Z przepełnionym przeto żalem, oddajemy mu ten hołd ostatni w tych kilku skromnych wyrazach, jakie należą się mu z prawa, i dorzucamy tę braterską garść piasku na mogiłę jego, jako Człowieka, z którym zespoliwszy się niejako w ostatnich chwilach jego poczciwego żywota, pragniemy tem wspomnieniem, uświęcić o nim wspomnienie, i wypłacić mu ów dług koleżeński, jaki zaciągnęliśmy względem niego.

Dzienniki zagraniczne piszą z Londynu, iż w tem mieście 13go b. m. zmarła znana autorka romansów Lady *Morgan*, w późnej ale czerstwej starości. Lady *Morgan* (Miss *Owenson*) urodziła się w Irlandji, ojciec jej był aktorem, mąż zaś lekarzem Lorda *Abercome*. Najznakomitsze jej romanse są: *Młoda Irlandka*, *Ida*, *Missjonarz*, *O'Donell*. Z tych ostatni przetłumaczony na polski przez A. *Kośmińskiego*, wyszedł w Warszawie 1848 r.

W tych dniach *Kronika* rozpoczęła w odcinku swoim utwor poetyczny P. *Ilnickiej*, p. n. *Alchemik*, którego bohaterem jest *Sędziwój*.

Expedycja Gazet w Warszawie podaje niniejszym do wiadomości, że Gazety i Pisma krajowe i zagraniczne, prenumerowane wkopertach, odtąd wysyłane będą z Expedycji pod adresem Prenumeratorów w kopertach ostęplowanych, stęplem tu odciśniętym; odbierane zaś bez stępla, uważać należy za niepochodzące z rzeczonej Expedycji.



Dla dzieci xiążeczka do Nabożeństwa, pod nazwą *Miesiąc MARJI,* które zwykły towarzyszyć w tym czasie pobożnym matkom i ojcom w Świątyniach Pańskich dla uproszenia u BOGA-RODZICY błogosławieństwa dla ich Rodzin, jest do nabycia w xięgarniach dzieł Religijnych przy Kościele XX. *Missjonarzy*, na Krak:-Przed:, *Wende* i *Spółki* przy ulicy Senatorskiej, w składach materjałów pismiennych *Rakoczego* w domu *Petiskusa* i *Bagińskiego* w domu *Malcza* wprost Poczty, po cenie k. 15 za exemplarz.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od J. O.: dla sparaliżowanego Władysława S., pod Nr 770 kop: 75; dla *Gajewskiej* wdowy po dorożkarzu kop: 75; dla ociemniałego Wojc: *Szumańskiego* kop: 75; dla wdowy *Bułkanowskiej* kop: 45, i na światło przed PANEM JEZUSEM przed Kościołem Śgo Krzyża, XX. *Kapucynów* i *Reformatów*, po kop: 10.— Od F. F. rs. 1 dla ociemniałego *Kwiatkowskiego*.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kaliskiego.— Litościwe osoby, gotowe zawsze do poświęceń, kiedy idzie o poratowanie Zakładów Dobroczynnych, w ciągu niezupełnie dwóch tygodni, ułożyły teatr Amatorski w Kaliszu w dniu 3, 4 i 5tym Kwietnia. Myśl, zachętę, opiekę tej zabawie, dali JWni Hr: Józ: *Gurowscy*. W ich domu, za ich staraniem, połączyło się 30 osób z towarzystwa z Kalisza i okolicy. Odegrano 7 sztuk teatralnych. Owoc prac, starań, poświęceń łożonych, okazują liczby. Z trzech dni reprezentacji Amatorów było przychodu rs. 883 kop: $62^{1}/_{2}$, rozchodu rs. 183 kop: 3, pozostało zatem czystego rs. 700 kop: $59^{1}/_{2}$. Szczodrze zatem zebranym groszem, Publiczność wynagrodziła grających, szczodrze współczuciem, i z serca pochodzącemi oklaskami. Kto nie mógł bowiem należeć do sceny, ten przynajmniej po za sceną uwielbieniem głośnem dawał oznaki swojej części Amatorkom i Amatorom. Rada Opiekuńcza nie może jak tylko połączyć się w tym uwielbieniu z Publicznością. Gdzie tak głęboko wcielone uczucie ludzkości, tam instytuta dobroczynne nie upadną. Rada powodowana współczuciem ogółu i własnym, dzięki Amatorkom i Amatorom za fundusz zebrany składa, i wam którzyście to grono liczne serc dobroczynnych w waszym podejmowali domu, ciężar zajęcia się i układ na siebie wzięli. Stosownie do życzenia grających Amatorek i Amatorów rs. 150 przeznaczono na reparację Kościoła XX. *Reformatów* w Kaliszu.— Prezydujący, St: *Radoliński*. Sekretarz, Ż. *Rykowski*.

Z Hrubieszowa. — Zapowiedziane przez *Kurjera*, przybycie do nas P. *Szczepanowskiego*, ale dniem nieoznaczone, było przyczyną, że ledwie bliżej mieszkający zdołali na jego koncert w d. 17 b. m., pospieszyć. Bezwątpienia każdy który się o tem zapóźno dowiedział mocno teraz żałuje, bo też każdy ma w sobie uczucie powinności, oddania należnej czci i uznania, rodzinnym talentom. Gdybyśmy się unosili w wyrazach nad grą Pana *Szczepanowskiego*, byłoby to zbytecznem powtórzeniem tego, co już lepiej i po tyle razy powiedziały o nim tak krajowe jak i zagraniczne pisma; mając wszakże własne uczucie piękna i pojęcie o sztuce, ośmielimy się dodać, że pod mistrzowską ręką i poetyczną duszą Pana *Szczepanowskiego*, upada zastarzały przesąd o jego instrumencie. Kto tak jak on umie wyśpiewać na nim, każdy odcień czucia, kto zdoła zlać serca wszystkich słuchaczów w jedno zachwycenie, ten nie może być zwyczajnym Artystą zbierającym tylko materjalne korzyści. Dla tego też wielu z obecnych oceniając tę moralną stronę talentu Koncertanta, odprowadziło go do mieszkania u miejscowego Lekarza P. *Kuczyńskiego*, i wzniesiony przez tegoż toast, na cześć jego spełniło. Niemógł on serdeczniej za to podziękować jak tem przyrzeczeniem, że jeszcze da BÓG, zawita w te strony, w których tyle dla siebie znalazł serca i braterstwa.— ***

Pozostawioną parasolkę damską w Kościołku Instytutowym Warsz: Towa: Dobr:, podczas obchodzenia Grobów, odebrać można za udowodnieniem w Kancellarji tegoż Towarzystwa.

Do ostatniego numeru *Ruchu Muzycznego*, dołączony jest dodatek muzyczny, zawierający Romans na fortepjan przez P. H. *Komana*.

Pojutrze to jest w Niedzielę, wystąpi po-raz pierwszy o godz: 5 z południa, w ogrodzie P. *Ohm*, za rogatką Wolską, nowo-sprowadzona z zagranicy Orkiestra pod dyrekcją P. *Brauna*. Z powodu odbywanych prób, mieliśmy sposobność słyszenia tejże, i wyznać musimy, że P. *Braun* niepróżno czekał i szukał, aby godnie odpowiedzieć oczekiwaniom Warszawian, i bez żadnej wątpliwości odpowie. Zapewnić bowiem możemy, że orkiestra ta należy do pierwszo-rzędnych, to jest do takich w jakich właśnie rozmiłowała się Warszawa, a oczem łatwo każdy przekonać się może, kto tylko raz ją posłyszy. Spodziewając się zaś licznego zawsze zbierania na tego rodzaju muzykę, właścicielka pomyślała o wszystkiem, a szczególniej też o ogrodzie, a raczej o miejscu dla słuchaczów, które pod każdym względem wszelkiem ich wymaganiom odpowie. Świeżo wzniesiona werenda, dostateczna ilość stołów, stołków i ławek, jednem słowem, najmniejszy a niezbędny szczegół, zyskają bez wątpienia ogólny poklask i zadowolenie ogółu. Oprócz tego dla ułatwienia kommunikacji, urządzony zostaje omnibus, który od godz: 3ej z południa, z placu teatralnego odwozić będzie Gości, aż na miejsce po kop: 10 od osoby, i napowrót po tejże cenie do Warszawy na plac teatralny przywozić. Wszystkie te środki, dają dostateczną sposobność do korzystania z tej ulubionej od mieszkańców miasta przyjemności, zwłaszcza przy nadchodzącej, a tak odpowiedniej ku temu porze.

Maj koniecznie dopomina się praw swoich, to jest: zieloności i ciepła, a ztąd w następstwie i ożywienia przechadzek zamiejskich, znanych p. n. *majówek*. Niemało też przygotowań już po ogrodach, już po zakładach robią Właściciele, a do rzędu tych, należy i P. *Wagner* z Kaskady, to jest z owego ustronia położonego tuż pod Marymontem. Trzeba przyznać, że Kaskada już od natury szczęśliwie uposażona została, a gdy jeszcze do tego przychodzi jej w pomoc sztuka, nic dziwnego zatem, iż policzyć ją można do rzędu tych stron, które chętnie z ustaleniem się dni pięknych, zwiedzają mieszkańcy Warszawy. W roku bieżącym P. *Wagner* tak się urządza, ażeby przez cały Maj, codziennie od godz: 5tej z rana, grywała muzyka z dobranych Artystów, i aby znajdowało się tam wszystko, od świeżego mleka, aż do nowalji, jak raki, szparagi, albo kurczęta. Zaopatrzył on również i piwnicę swoję, a do tego jeszcze wyborowemi

trunkami; słowem tak się zabezpieczył, aby każdemu żądaniu przybywających do Kaskady osób, odpowiedział z zupełnem zadowoleniem.

Z początkiem Kwietnia r. b. otworzony został zakład gastronomiczny oraz restauracja w hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej, Pana Jana *Lietza*. Zakład ten od lat trzydziestu istniejący, znany jest tak mieszkańcom naszego miasta, jakoteż przybyłym czasowo z prowincji, również cudzoziemcom. Przy objęciu tego zakładu, Właściciel starał się aby go ulepszyć, co gdy dokonał, obecnie starać się będzie dołożyć wszystkiego, aby każdy z gości przychodzący do tegoż, wyszedł pod każdym względem zadowolony. Dostać będzie można smacznych obiadów, śniadań, kolacji, jednem słowem jedzenia na porcje w każdej porze dnia, oraz wszelkich napojów. Nadto urządzony jest nowy billard dokładnie uregulowany.

Wody mineralne naturalne, jako to: Karlsbadzkie, Marjenbadzie, Egerskie, Obersalzbrunn, Pülnauska, Fridrichshaller-Bitter-Wasser, Sajdschützka i Szczawnicka, nadeszły do składu przy Aptece mojej urządzonego. Inne gatunki wkrótce nadejść mają. Oraz są w zapasie: Sól Karlsbadzka, pastylki Vichy i Bilińskie, sól morska, Kreutzenacher-Mutterlauge, szlam i ług *Ciechocińskí.*— S. *Belke.*

Do składu sukna i kortów P. Henryka *Unruh*, przy ulicy Senatorskiej, w pałacu W. *Schütz*, (dawniej *Wolbromskich*), pod nowem nr 6, nadszedł świeży transport kortów letnich angielskich na ubrania męzkie, oraz podwójnej szerokości na okrycia damskie, o czem może się przyda komu wiedzieć.

Pisaliśmy już o teatrach amatorskich, grywanych po naszych towarzystwach w ubiegłym poście. Zamiłowanie tej przyjemnej zabawy, przedłuża się dalej; i tak w d. 24 b. m. w jednym z domów przy ulicy Wierzbowej, odegrali Amatorowie, komedję: *List i Odpowiedź* (Jasińskiego) i *Przyjaciołki* (Korzeniowskiego).

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operetce *Małżeństwo przy latarniach*, Panie: *Quattrini* i *Gruszczyńska;* po Balecie *Katarzyna Córka Bandyty*, Panna *Friedberg* 6-kroć, PP: Antoni *Tarnowski* i *Popiel* po 2-króć.

Dziś w salonie koncertowym Doliny Szwajcarskiej, Towarzystwo Basków wykona doborowe śpiewy, za opłatą po kop: 20 od osoby.— Jutro wystąpienie P. Hermana *Friese* i dwóch jego 13to-letnich córek, z pomiędzy których Panna *Franciszka* odegra na skrzypcach: Koncert *Berjota* solo i z ojcem swoim, Styryjskie śpiewy, tudzież mazura *Łady;* Pan Herman *Friese* wyexekwuje na skrzypcach Fantazję z opery „Wolny Strzelec” *Moesera*, a Panna *Otylja* na fortepjanie, kompozycje *Webera*. Cena wejścia kop: 30. Początek o godz: 6tej po południu.

Kurs wczorajszy: za *pół-imperjały*, dają rs. 5 kop: 65; za *obligi skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 89 kop: 69, wartość kuponu kop: 31½; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprócz kuponu, żądają rs. 14 kop: 76, wartość kuponu kop: 21.

Komora Celna Wieruszów, podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 23 Kwiet: (5 Maja), będą sprzedawane konfiskowane towary, a mianowicie: perkale, wyroby bawełniane i inne drobne rzeczy oszacowane na rs. 377 kop: 13½.— Dyrektor *Friese*.

Anglja. *Londyn, 23go Kwietnia*, (tel:).—W dodatku do *Gazety Londyńskiej*, ogłoszoną została proklamacja Królowej, stanowiąca o rozwiązaniu Parlamentu obecnego i zwołaniu nowego na 31 Maja.— Podług *Mornig-Herald*, nie znikła jeszcze wszelka nadzieja utrzymania pokoju, Austrja bowiem, w chwili wysłania *ultimatum* do Turynu, nie wiedziała jeszcze o przyjęciu przez Piemont zasady rozbrojenia powszechnego. Tenże dziennik utrzymuje, że Francja oczekuje na skutki ostatecznych usiłowań Anglji, i dla tego nie wyprawia jeszcze swych wojsk do Włoch. Z drugiej strony *Globe* ogłosił notę donoszącą, że pomimo nowych starań ze strony Rządu Angielskiego, Hr: *Buol*, nie wydał kontr-rozkazu dla powstrzymania, po upływie terminu oznaczonego w *ultimatum*, pochodu wojsk Austrjackich do terrytorjum Sardyńskiego. (Ind: Bel:).

Francja. *Paryż, 23go Kwiet:*. — W Paryżu panuje usposobienie również wojownicze jak w Turynie. Gwardja Cesarska postawioną została na stopie wojny, a Oficerowie otrzymali rozkaz przygotowania się do marszu. Marszałek *Canrobert* wyjechał już na swe stanowisko. Publiczność tutejsza jest bardzo źle dla Austrji usposobioną. *Monitor* dzisiejszy donosi, że i Prusy protestowały także przeciw postanowieniu Austrji, posłania do Turynu *ultimatum*. — Pan *Persigny* ma zastąpić w Londynie Xięcia *Pelissier*, mianowanego dowódcą armji obserwacyjnej Reńskiej.— Ze wszystkich krajów Wielkich dochodzą wiadomości, o ogromnej liczbie ochotników, udających się do Piemontu. — Z Lombardji donoszą o przybyciu tam kilku pułków kroackich. Opuściły one kilka dni temu Medyolan, i udały się częścią do Como, częścią do Padwy. (In: Bel:).

Niemcy. *Frankfurt n. M. 23 Kwiet:*.— Sejm związkowy przyjął na posiedzeniu nadzwyczajnem propozycję Prus dotyczącą organizacji kontyngensu głównego Związku Niemieckiego na takiej stopie, iżby był w każdej chwili w pogotowiu do wymarszu, oraz przygotowań do uzbrojenia twierdz związkowych. Obok tego korpus wynoszący 12,000 ludzi zgromadzony zostanie w Frankfurcie i okolicach dla bezpieczeństwa Sejmu. — (In: Bel:).

Prusy. *Berlin, 23go Kwietnia*. — *Gazeta Pruska*, ogłosiła artykuł, w którym powiedziano, że rezolucje Rządu w przedmiocie postawienia na stopie wojny kontyngensów związkowych w Państwach ościennych, powzięte zostały przed nadejściem ostatniej propozycji Mocarstw pośredniczących, i że jeżeli uchwalone zostały w chwili popierania przez Prusy w Wiedniu takowej propozycji, oraz jeżeli ogłoszenie ich przypadło jednocześnie z pierwszą wiadomością o *ultimatum* przesłanem przez Austrję Sardynji, stało się to przypadkowo. Rezolucje te, mówi tenże dziennik półurzędowy, są zupełnie niezależne od wypadków zaszłych w tych dniach, i nie pozostają w żadnym związku z pobytem w Berlinie Xiążąt Niemieckich, ani też z układami obecnie prowadzonemi. Co się tyczy ostatniego kroku Austrji względem Sardynji, wiadomość o nim zadziwiła Rząd Pruski, tem bardziej, iż ten niezaniechał żadnych starań dla ostrzeżenia Austrji o nieobra-

chowanych skutkach i wielkiej odpowiedzialności wynikających z tego kroku odosobnionego. (Ind: Bel:).

Włochy. *Turyn, 23go Kwietnia,* (tele:).— Izba Deputowanych zgromadziła się dziś o 3ej z południa i zatwierdziła większością 110 głosów, przeciw 24, złożony jej przez Hr: *Cavour,* projekt do prawa udzielającego Królowi, na przypadek wojny z Austrją, władzę nieograniczoną wykonawczą i prawodawczą. — *Gazeta Piemoncka* donosi, że armja czynna Sardyńska składa się z 5u dywizji piechoty i jednej jazdy.— Hr: *Brassier,* Poseł Pruski przy dworze tutejszym, doręczył dziś Królowi list w imieniu związku Piemonckiego. — Podług listu z Turynu, Król *Wiktor-Emanuel,* obejmie osobiście dowództwo naczelne nad armją, a Jenerał *La Marmora,* zostawać będzie przy jego boku. W takim razie, Hr: *Cavour,* zarządzać będzie Ministerstwem Wojny. Na przypadek wkroczenia Austrjaków na territorjum Sardyńskie, armja Piemoncka cofnie się, opierając o twierdze i oczekiwać będzie na przybycie wojsk francuzkich. (Ind: Bel:).

Z Radomia.— Z kilko-letniej przedaży wód mineralnych, przekonałem się, że wszystkich gatunków tychże wód z powodu małej ilości lub zupełnego ich nieżądania, na risico utrzymywać nie podobna, i znowu niektóre chwilowo nad przewidziane obliczenie są żądane. A że pragnąłbym wymaganiom WW. Lekarzy i pacjentów okolicy w zupełności zadosyć uczynić, dla tego pożądanemby było, aby mający rozpocząć kurację wodną wiosenną lub letnią, raczyli obstalunki swe wcześniej mi powierzać; tym sposobem uplanowany czas kuracji, przy wielu dogodnościach nie doznałby zwłoki. W pierwszych dniach Maja, spodziewam się następujących wód: Marienbadzkiej, Iwonickiej, Salzbrunn, Pilnauskiej i Karlsbadzkich; nieco później Emskiej i Egerskiej; na inne gatunki wód zamówienia przyjmuję, a wedle pozostawionego mi czasu wprost z zagranicy przez Kraków, lub z Warszawy sprowadzić mogę.— A. *Podworski,* Mag: Farm:.

Z Lublina.— Do składu wód mineralnych naturalnych przy Aptece mojej, w dniu dzisiejszym nadszedł świeży transport wód, a mianowicie: Obersalzbrunn, Karlsbadzka Mühlbrunn i Sprudel, Iwonicka, Marienbadska Kreutzbrunn w wielkich i małych kamionkach, Marienbadska Ferdinandsbrunn, Kissingen w wielkich i małych kamionkach, Pilnauska, Friedrichshaller Bitter-Wasser, Egerska Salzquelle i Franzensbrun, Emska Kränchen i Kesselbrun, Kreuznach, Homburg Elisabetquelle, jak niemniej podpuszczka do robienia serwatki, i proszki Seidlickie Molla. Inne gatunki wód są już w transporcie. O czem WW. Doktorów i łaskawą Publiczność mam honor zawiadomić.— Lublin, 25 Kwietnia 1859 r. — Franciszek *Mazurkiewicz,* Właściciel Apteki w Lublinie.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Gregorowicz Tadeusz Ob: z Wilna nr 476; Nosarzewski Adam Ob: z Gub: Grodzieńskiej nr 570; Popławski Alex: Ob: z Gub: Podolskiej nr 476.

Wyjechali: Omieciński Fran: Ob: do Żytomierza; Rybczyński Karol Ob: do Białobrzeg; Stecki Hen: Ob: do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Kremer Józef Prof: Uniw: z Krakowa nr 414; Mierosławski Stan: Ob: z Prus nr 500; Xiążę Wasilczykow Podpułk: zostający do osobnych poruczeń przy Głównodowodzącym 1szą Armją z Paryża Nr 414.

Wyjechali koleją żelazną: Kalergis Marja Hr: do Paryża; Leve Jerzy Vice Konsul Portugalski w Moskwie do Paryża.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe ciepła stopni 10.

TEATR WIELKI. Jutro, *Korsarz*, 4te wystąpienie Panny *Friedberg.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 17 (29) Kwietnia 1859 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*